Rocznik XXII. Kraków, 15 lutego 1914. Nr. 4



PISMO DLA LUDU POLSKIEGO — WYCHODZI DNIA 1-go i 15-go.

Prenumerata „Nowego Dzwonka“ razem z „Naszą Chatą“ wynosi w Austryi na rok: 5 koron półrocznie 2 korony 50 halerzy. — Do Niemiec i do innych krajów w Europie na rok 6 koron. Do Ameryki rocznie 2 dolary. — Zmiana adresu 20 halerzy.

NUMER POJEDYNCZY RAZEM Z „NASZĄ CHATĄ“ 20 HALERZY.

Adres: Redakcya „NOWEGO DZWONKA“ w Krakowie, ulica Powiśle L. 12.

Do każdego numeru „Nowego Dzwonka“ dodaje się jeden numer

„Naszej Chaty“

Usilnie prosimy

wszystkich Szan. Czytelników, którzy nie uiścili jeszcze prenumeraty na rok bieżący, aby ją jak najrychlej zechcieli nadesłać, kto bowiem opóźni się z jej uiszczeniem, ten potem „Kalendarza“ nie otrzyma — i temu wstrzymamy przesyłkę pisma.

Pr. III 10/14.
3

ZATWIERDZENIE KONFISKATY.

C. k. Sąd krajowy, jako prasowy na wniosek c. k. Prokuratora Państwa po myśli § 493 p. k, orzekł, że zamieszczony w Nrze 3 czasopisma „Nowy Dzwonek“ z dnia 1 lutego 1914 artykuł pod tytułem: „Słowa ks. Staszyca o żydach“ w ustępie, zaczynającym się od słów: „Spełniają się niestety“ a kończącym się słowami: „byłeś jego Wojtkiem“ zawiera w swej osnowie znamiona występku z § 302 uk, że zakazuje się rozszerzenia artykułu względnie inkryminowanego ustępu, zatwierdza się zarządzoną przez c. k. Prokuratoryę Państwa konfiskatę pomienionego numeru, a cały nakład takowego ma być zniszczonym: albowiem w artykule tym autor wzywa, pobudza i uwieść usiłuje chrześcijan, aby łączyli się do nieprzyjaznych stronnictw przeciw żydom. Równocześnie na wniosek c. k. Prokuratoryi Państwa stosownie do przepisu § 20 ust. pras. poleca się redakcyi czasopisma „Nowy Dzwonek“, aby uchwały w najbliższym numerze czasopisma na pierwszej stronie tegoż pod rygorem skutków z § 21 ust. pras bezpłatnie zamieściła.

C. k. Sąd krajowy karny Senat III.

Kraków, dnia 7 lutego 1914.

(Podpis nieczytelny).

Sejm uchwalił reformę wyborczą.

Sejm krajowy na posiedzeniu odbytem w sobotę 14 bm. uchwalił prawie jednomyślnie projekt nowej ustawy wyborczej sejmowej. Obecnie nowa nstawa wyborcza do Sejmu krajowego przedłożoną zostanie do sankcyi cesarskiej — poczem stanie się ustawą obowiązującą.

W ten sposób zakończony został długi bo przeszło dziesięcioletni okres zaciętej walki o zmianę sejmowego prawa wyborczego. Przebieg tej walki, która tak długo mąciła życie polityczne kraju, jest znany Czytelnikom naszego pisma, dlatego nie będziemy jej tutaj przedstawiać. Przypomnieć tylko musimy przebieg ostatnich wypadków, które ostatecznie do uchwalenia reformy wyborczej doprowadziły.

Reforma wyborcza, jak wiadomo, była prawie gotową już w zeszłym roku. Wówczas to stańczycy krakowscy, ludowcy pod wodzą Stapińskiego, liberali, żydzi i Ukraińcy utworzyli tak zwany blok, który przeciw demokratom narodowym, centrowcom i konserwatystom podolskim oraz przeciw XX. Biskupom miał reformę wyborczą przeprowadzić. Projekt tej ustawy wyborczej dawał Rusinom szereg daleko idących korzyści, a równocześnie ludność chrześcijańską w miastach większych wydawał na łup żydostwa.

Przeciw temu projektowi wystąpili XX. Arcybiskupi i Biskupi polscy, w następstwie czego projekt upadł a główny jego twórca i organizator bloku namiestnik Dr. Michał Bobrzyński musiał ze stanowiska swego ustąpić, Sejm zaś został rozwiązany.

Następcą Dra Bobrzyńskiego zamianowany został były minister Dr. Korytowski, ktory też przeprowadził nowe wybory do Sejmu krajowego.

Wybory, wiadomo, przyniosły klęskę stronnictwom blokowym a zwycięstwo stronnictwom stojącym na gruncie chrześcijańskim i narodowym. Po wyborach rozpoczęły się na nowo układy między stronnictwami polskiemi a rządem oraz z Rusinami. Na podstawie wyników tych układów, namiestnik Dr. Korytowski opracował i przedłożył nowy projekt ustawy wyborczej.

Kilka miesięcy trwały targi między stronnictwami, aż wreszcie udało się namiestnikowi Korytowskiemu uzyskać zgodę Rusinów na swój projekt. I tak w minionym tygodniu uchwaliła reformę wyborczą komisya, a w sobotę zaś uchwalił ją prawie jednogłośnie cały Sejm krajowy.

Uchwałę Sejmu poprzedziły narady ksks. Arcybiskupów i Biskupów polskich, którzy w piątek ogłosili obszerne pismo w sprawie reformy wyborczej. W piśmie tem nasi Arcypasterze podnoszą, że godzą się na projekt ustawy wyborczej jaki ostatecznie wypracowała komisya, choć projekt ten nie jest pod każdym względem dobrym. Aby zaś złe strony nowej ustawy wyborczej wyrównać, Arcypasterze wzywają naród polski do zgody i jedności, a bogatsze i bardziej oświecone warstwy polskiego społeczeństwa do wspólnej pracy z ludem polskim.

Na sobotniem posiedzeniu Sejmu zjawił się cały Episkopat polski i ruski. Wszyscy Arcypasterze głosowali też solidarnie za reformą wyborczą.

Nowy Sejm składać się będzie z 227, po założeniu zaś uniwersytetu ruskiego z 228 posłów, w tem 62 Rusinów, a mianowicie: kurya gmin wiejskich wybierać będzie 105 posłów, w tem 48 Rusinów, kurya miast 46 posłów w tem 6 Rusinów, kurya wielkiej własności 45 posłów w tem 1 Rusina, dalej kurya powszechna miejska 12 posłów w tem 3 Rusinów, pięciu posłów wybierać będą Izby handlowe i przemysłowe, a 2 posłów Izby rękodzielnicze. Poza tem w Sejmie zasiadać będą z mocy swego urzędu wszyscy Arcybiskupi i Biskupi galicyjscy, rektorowie uniwersytetów i prezes Akademii umiejętności, razem 12 względnie 13 wirylistów.

Wybory będą powszechne, bezpośrednie i tajne. Wyborcy, którzy dotychczas posiadali prawo wyborcze do Sejmu, na podstawie nowej ustawy wyborczej przy wyborach posiadać będą dwa głosy. Nowi wyborcy tylko jeden głos. Takie są najogólniejsze postanowienia nowej ustawy wyborczej. W porównaniu z dotychczas obowiązującą ustawą, uchwalona w sobotę przez Sejm nowa ustawa stanowi pod każdym względem wielki krok naprzód na drodze do zupełnego równouprawnienia ludu z innemi warstwami społecznemi. Niemniej jednak nie jest to jeszcze wszystko, czego lud w tym kierunku żądać ma prawo.

O ile jednak pod względem wymiaru społecznej sprawiedliwości dla ludu nowa ustawa wyborcza stanowi wielki postęp, o tyle prawie pod względem narodowym zagraża niebezpieczeństwami. W nowym Sejmie

Rusini stanowić będą potężną siłę i z większą niż dotychczas łatwością mogą zwalczać Polaków i dążyć do podziału kraju. Dotychczasowy Sejm był Sejmem polskim. Nowy Sejm będzie Sejmem polsko-ruskim.

Polakom w nowym Sejmie potrzeba będzie wielkiej jedności i zgody, abyśmy mogli nasze stanowisko polityczne w tym kraju zachować i oprzeć się skutecznie uroszczeniom ruskim. Od zgody i jedności Polaków, czego warunkiem jest zdrowe uświadomienie ludu polskiego, zależy przyszłość nasza.

Ostrzeżenie przed Kanadą!

Najnowsze wiadomości o Kanadzie brzmią wcale niepomyślnie. Wśrodkowej i zachodniej Kanadzie wielu rzemieślników, głównie w przemyśle budowlanym, znalazło się bez utrzymania.

Niema też żadnego zapotrzebowania robotników rolnych (do ferm), ani zarobników dziennych. Górnicy w kopalniach węgla na wyspie Vancouver strejkują już od kilku miesięcy. Strejk czeladników krawieckich w Montreal dotychczas się nie skończył. Kobiety mają widoki utrzymania się tylko, jako zwykłe służące, natomiast pielęgniarki, pomocnice handlowe piszące na maszynach często nie mogą znaleźć zajęcia.

Wobec nadmiaru rękodzielników bez pracy, rząd stosuje teraz ściśle postanowienia, ograniczające przychodźctwo do Kanady, zawarte w kanadyjskiej ustawie o emigrantach, i to zarówno w portach Kanady, jak przez swoich urzędników na Ellis Island (koło Nowego Jorku).

Według tych postanowień musi każdy emigrant, w czasie między 1 listopada, a 28 lutego każdego roku, oprócz biletu kolejowego aż do miejsca przeznaczenia, posiadać nadto wyłącznie dla siebie gotówkę w kwocie 50 dolarów (250 kor.).

To samo odnosi się do członków rodziny emigranta. Każdy z nich, oprócz biletu kolejowego aż do miejsca przeznaczenia, winien posiadać 50 dolarów (250 koron), o ile liczy już lat 18-cie, poniżej zaś tego wieku 25 dolarów (125 koron).

Wreszcie według doniesień dzienników amerykańskich, miano do dnia 31 marca 1914, zabronić przypływowi rzemieślników i zarobników do prowincyi British Columbia z powodu przeludnienia.

Wobec tych stosunków powinni wychodźcy, którzy zamierzają szukać zarobku w Kanadzie, dokładnie sprawę tę rozważyć, mogą bowiem położenie swe pogroszyć jeszcze i narazić się na głód i nędze.

Skonfiskowano!

bo p. Prokurator nie pozwala prawdy o żydach pisać.

Skonfiskowano!

Niebezpieczeństwo wojny.

W Petersburgu, pod opieką cara, odbywały się niedawno narady delegatów państw bałkańskich: Serbii, Grecyi, Bułgaryi i Rumunii. Miały one na celu stworzenie na nowo „Związku bałkańskiego“ skierowanego głównie przeciw Austryi.

Podobno Bułgarya nie dała się wciągnąć w ten związek, nie wierzą też w Wiedniu, aby i Rumunia oderwała się od trójprzymierza, a złączyła się z Rosyą przeciw Austryi, przynajmniej dopóki żyje obecny król rumuński Karol, z tem wszystkiem jednak pewnem jest, że Rosya pracuje nad tem, aby przez utworzenie „Związku bałkańskiego“ związać w razie wojny część armii austryackiej nad Dunajem, innemi słowy, Rosya chce Austryę osaczyć od południa.

Pewnem i to jest, że stosunki między Austryą a Rosyą są obecnie bardzo naprężone szczególnie gniewa Rosyę ugoda Polaków w Galicyi z Rusinami. Rosya nie chce, aby Rusini byli równouprawnieni w Austryi a że Austrya Rusinów popiera, więc stąd na nią gniew Rosyi.

Z ruchu ludowego.

„Lud katolicki“, tygodnik wydawany przez duchowieństwo w Tarnowie tak pisze w jednym z ostatnich numerów o potrzebie utworzenia katolickiego stronnictwa ludowego:

„Ludowcy“ się rozbili. Jedni trzymają ze Stapińskim i „Przyjacielem ludu“, drudzy z tymi posłami, którzy utworzyli „Piasta“. Dokąd pójdziemy? Z kim mamy trzymać? Czy może ze Stapińskim? Nie! Ze Stapińskim trzymać chłop katolicki i polski nie może, bo Stapiński to szkodnik największy ludu polskiego. Ale czy może mamy iść z Bójką. Długoszem, Witosem i z tymi innymi posłami, którzy grupują się około „Piasta“? I z tymi iść nie możemy i z nimi się nam łączyć nie wolno, choćby nas niewiedzieć jak ciągnęli i niewiedzieć co obiecywali. I dlaczego? Dnia 1 lutego mieli kongres w Tarnowie. Uchwalili, co mają robić i jak robić; o wszystkiem mówili, tylko nie o Kościele katolickim, nie o religii, a gdy o duchowieństwie od czasu do czasu wspomnieli to w najbardziej obraźliwy sposób. Pana Boga wprawdzie p. Bojko pochwalił na zebraniu, ale tylko ze zwyczaju, lub może, co gorsza, z przebiegłości, żeby chłopów w błąd wprowadzić, że są dobrymi katolikami.

Uchwalili także na tym kongresie rezolucyę, żeby się łączyć ze stronnictwami radykalnemi, a nie łączyć ze stronnictwami klerykalnemi. Jakto panowie? To wy się tak księdza boicie! Uchwaliliście żeby się łączyć ze stronnictwami radykalnemi, to jest z żydami i socyalistami, a nie łączyć się ze stronnictwami katolickiemi. Chłopi katolicy! nie łudźmy się! To nie są nasi przyjaciele, ale wrogowie tacy sami jak Stapiński, którego do tego czasu tak gorąco popierali.

Co teraz robić? Złączyć się i utworzyć razem nowe stronnictwo katolickie-ludowe, nie zapisywać się do innych stronnictw, tylko do stronnictwa katolicko-ludowego, które w najbliższym czasie przyjdzie do was z programem i z wezwaniem do pracy“.

Z bieżącej chwili.

Ostatnie dwa tygodnie zaznaczyły się w polityce kraju i państwa całego doniosłymi wypadkami. Najdonioślejszym wypadkiem — o którym piszemy we wstępnym artykule — jest ostateczne uchwalenie reformy wyborczej przez Sejm galicyjski. Po dziesięcioletniej walce udało się nareszcie stronnictwom polskim doprowadzić do uchwalenia reformy wyborczej. Wielką zasługę w tym kierunku położyli nasi Arcypasterze, którzy swoim zeszłorocznem wystąpieniem stworzyli grunt pod porozumienie się stronnictw polskich i solidarności ich w obec Rusinów. Zgoda stronnictw polskich umożliwiła dojście do skutku porozumienia z Rusinami, a następnie zgodne uchwalenie nowej ustawy wyborczej.

Po uchwaleniu reformy wyborczej rozpoczął Sejm normalną pracę wyborem szeregu komisyj sejmowych, które przygotowują materyał pod obrady pełnego Sejmu. W poniedziałek 16 b. m. obradował Sejm nad wnioskami o przyjście z pomocą ludności dotkniętej klęską powodzi i wylewów. Wnioski odesłano do komisyi zapomogowej.

W poprzednim numerze naszej gazetki donosiliśmy o przygotowaniach czynionych przez posłów ludowców, ktorzy wyparli się Stapińskiego, do kongresu stronnictwa ludowego.

Kongres ten odbył się w niedzielę 1 lutego w Tarnowie. Przybyło na kongres, jak pisały codzienne gazety, koło dwóch tysięcy ludzi. Kongres, po referatach posłów Bojki i Witosa, oraz po obszernej dyskusyi, uchwalił kilkanaście rezolucyj, w których potępił bardzo ostro Stapińskiego, dalej postawił szereg żądań stronnictwa pod adresem rządu centralnego i krajowego, wreszcie stwierdził, że polityka ludowców będzie niezależną od innych stronnictw i radykalną. Kongres niestety nie określił swego stanowiska do duchowieństwa i Kościoła — pozostawiając pod tym względem otwarte pole do różnych domysłów.

Na ogół trzeba powiedzieć że kongres się udał i zatwierdził stanowisko posłów, którzy Stapińskiego ze stronnictwa wyrzucili. Nie trzeba jednak mniemać, że kongres ostatecznie sprawę między Stapińskim a stronnictwem rozstrzygnął. Tak nie jest. Stapiński skupia wszystkie swe siły do walki ze swymi przeciwnikami. Ostateczna, rozstrzygająca walka stoczoną zostanie przy najbliższych wyborach sejmowych. Wybory też pokażą ilu jest na wsi polskiej takich, którzy zdradę, przekupstwa i łajdactwa Stapińskiego pochwalają i popierają. Miejmy nadzieję, że liczba chwalców Stapińskiego okaże się śmiesznie małą, że wybory dowiodą potępienia przez ogół ludu polskiego Stapińskiego i jego czynów.

Z kraju i ze świata.

Rozruchy głodowe we Lwowie.

Z powodu braku pracy i zarobku panuje wielka nędza między robotnikami budowlanymi we Lwowie. Nędza ta stała się powodem, że robotnicy po wiecu chcieli urządzić demonstracyę przed ratuszem, z żądaniem pracy i chleba.

Do robotników przyłączyły się zaraz bandy różnych opryszków i złodziei, którzy udając robotników rzucili się na stragany i sklepy, rozbijając i rabując co się dało. Przez dwa dni, t. j. 11 i 12 lutego Lwów wyglądał jakby był w oblężeniu; okna sklepów pozamykano — a ulicami przebiegały patrole konne. W starciu z policyą, kilka osób po obu stronach raniono. Między aresztowanymi osobami znajdują się przeważnie znani policyi złodzieje i rabusie, którzy skorzystali z demonstracyi robotniczej i chcieli przy tem ogniu upiec swoją pieczeń.

Austrya i Węgry.

Sesya wiosenna Rady państwa miała się zacząć 3 marca. Ponieważ jednak wtedy — jak się zdaje — obradować będą jeszcze niektóre Sejmy w krajach monarchii — więc prawdopodobnie Rada państwa zbierze się dopiero później.

Konferencye, czyli narady generał-marszałków odbyły się w Wiedniu 5 lutego w obecności cesarza i następcy tronu.

Z innych państw.

Niemcy. W niemieckim Sejmie i parlamencie zabierali głos posłowie polscy w sprawie trudności, czynionych przez rząd polskim stowarzyszeniom i zebraniom oraz w sprawie bojkotu urzędników Polaków, i w sprawie ograniczenia adwokatury polskiej. Zabierali głos posłowie: Łaszewski, Trąmpczyński, Seyda i prezes Koła polskiego, książę Radziwiłł.

Nowem wywłaszczeniem grozi rząd niemiecki Polakom dlatego, że ci uniemożliwiają niektórym wyrodnym polskim właścicielom ziemskim, sprzedaż ziemi polskiej w ręce Niemców.

Co wyprawiają Prusacy! Ofiarą zaciekłości pruskiej padł niedawno Polak, Andrzej Stangret. Przyjechał on przed 20 laty do Poznańskiego z Królestwa, przyjął poddaństwo pruskie i kupił sobie gospodarstwo. Parę lat temu zaczęto go nama-

wiać, by przyjął religię ewangelicką, albo sprzedał swą ziemię Niemcowi. Gdy tego nie chciał zrobić, zjawiła się policya, wyprowadziła go z żoną i 6-ciorgiem dzieci z chaty, pozostawiając dom i gospodarstwo bez opieki, i wyprawiła ich wszystkich do granicy rosyjskiej, by wracali tam, skąd przyszli. Tam jednak okazało się przy sprawdzeniu papierów, że Stangret jest poddanym pruskim. Tak więc Prusacy wyrzucają ze swego państwa nawet własnych poddanych, jeżeli są Polakami.

Rosya się zbroi z gorączkowym pośpiechem, a równocześnie uprawia niesłychaną agitacyę i szpiegostwo w Galicyi.

Rozkaz carski zarządza, aby w całem państwie, z wyjątkiem obszaru Nadwiślańskiego, osoby należące do pierwszego powołania obrony krajowej, które podczas powołania do służby w latach 1911 i 1913 zostały przydzielone bezpośrednio do obrony krajowej, wezwano w roku bieżącym na czterotygodniowe ćwiczenia.

Na półwyspie bałkańskim coś się gotuje. Serbia wygaduje w swych gazetach na Bułgarów, że są źródłem niepokojów na Bałkanie; oburza się na takie twierdzenie rząd bułgarski i protestuje u rządu serbskiego, zaznaczając, że Bułgarya pragnie pokoju — a nie wojny.

Sojusz między Serbią, Grecyą i Rumunią, prawdopodobnie już zawarty — choć urzędowo te trzy państwa przeczą temu.

Serbia zakupiła we francuskich fabrykach broni 100 tysięcy karabinów.

W Bułgaryi agituje szalenie Rosya przeciw królowi Ferdynandowi, który nie chce iść na pasku Rosyi. Od listopada r. 1913 wypłaciła Rosya różnym agitatorom 775 tysięcy franków. Najwięcej agitują przeciw królowi socyaliści, którzy zapewne wzięli największe łapówki od Rosyi.

We Włoszech przedłożył rząd parlamentowi projekt ustawy o zaprowadzeniu ślubów cywilnych. Wedle tej projektowanej ustawy, pod groźbą kary, ślub kościelny musi być poprzedzony przez ślub cywilny.

We Francyi postanowiła grupa wybitnych katolików, w obec zbliżających się wyborów do Izby posłów, założyć wielką partyę katolicką. Podobno Biskupi oświadczają się przeciw utworzeniu takiej partyi, mimo to zwołano na koniec lutego zebranie do Paryża, aby omówić program i sprawę funduszu wyborczego.

Niewinnie skazani.

Przed 6 laty tj. 9 grudnia 1909 roku dokonano w Mikowie (na Bukowinie) morderstwa rabunkowego. W dniu tym kilka kilka osób wpadło do mieszkania niejakiego Kurza, zamordowali tam Szmula i Pereza Kurza i zrabowali całą znalezioną tam gotówkę. Żandarmi aresztowali włościan Onufrego Hnatiuka, Iwana Tkaczuka i Dmytra Tkaczuka, jako podejrzanych o to morderstwo, ponieważ znaleziono u nich pokrwawioną bieliznę i inny materyał obciążający.

Przeprowadzona przeciw nim rozprawa zakończyła się ich skazaniem, ponieważ świadkowie poznali w nich morderców. Onufry Hnatiuk i Dmytro Tkaczuk skazani zostali na karę śmierci, Nikitor Hnatiuk i Iwan Tkaczuk na dożywotnie więzienie.

Podczas rozprawy jeden ze świadków poznał w jednym ze świadków Ołeksie Buczaku, także jednego ze sprawców, poczem tenże został uwięziony. Buczak i niejaki Mikołaj Mojsa, którego aresztowała żandarmerya jako współwinnego, w drugim procesie przed przysięgłymi, skazani zostali za współudział w tem morderstwie na karę 14 lat ciężkiego więzienia.

Wszyscy skazani zaklinali się, że są niewinni i prosili ciągle o wznowienie śledztwa i procesu. Naprowadzali oni takie okoliczności, że sąd musiał nareszcie wznowić śledztwo, którego wynik był zdumiewający. Udało się udowodnić niejakiemu Nikiforowi Hnatiukowi zamordowanie Kurzów. Rozprawę przeciw niemu odroczono, celem wyszukania jego wspólników.

Na podstawie nowych faktów wyższy sąd krajowy we Lwowie, zarządził wznowienie śledztwa przeciw skazanym w procesie. Śledztwo wykazało, że są oni zupełnie niewinni i po odsiedzeniu 4, względnie 3 lat, w więzieniu śledczem, zostaii na wniosek prokuratoryi onegdaj wypuszczeni z więzienia. Rozprawa przed sądem przysięgłych w Czerniowcach przeciw rzeczywistym mordercom i jego towarzyszom rozpocznie się z początkiem marca.

Dobra sposobność dla czeladzi rzemieślniczej.

Każdego roku w miesiącu kwietniu, rozdaje Rada Arcybractwa Miłosierdzia i Banku Pobożnego w Krakowie stypendya z fundacyi ś. p. Walerego Rzewuskiego, czeladnikom katolickim w Krakowie, którzy pragną wydoskonalić się w swoim obranym zawodzie za granicą.

Ponieważ dotąd pomimo ogłaszań w dziennikach „Czasu“ i „Głosu Narodu“, oraz powiadomień Przełożonych korporacyj, chętnych korzystania z tak dobrych sposobności niewielu się zgłaszało, przeto tą drogą zawiadamiamy, a czeladnicy pragnący o-

trzymać wspomniane stypendya, niechaj się zgłaszają do p. Sekretarza Arcybractwa, który chętnie udzieli bliższych informacyj, lub do domu Robotniczego przy ul. św. Tomasza w godzinach urzędowych, ewentualnie w Izbie rękodzielniczej, ul. A. Potockiego 18. I. p.

NOWINY.

Jeszcze raz prosimy wszystkich Czytelników, którzy dotąd nie uiścili prenumeraty na rok bieżący, by ją jak najrychlej nadesłali. Zaznaczamy, po raz może setny, że wielce utrudniają nam pracę i szkodzą pismu ci, którzy pismo biorą — a nie śpieszą się z zapłaceniem prenumeraty.

Z powodu strejku zecerów, który w Krakowie trwał do 16 lutego, wychodzi później o kilka dni ten (4-ty) numer naszego pisma i „Nowy Dzwonek“ z tego także powodu ma mniejszą objętość.

Ponieważ strejk się już skończył — więc w przyszłości pismo nasze regularnie wychodzić będzie.

Konfiskata. Poprzedni (3-ci) numer „Nowego Dzwonka“ skonfiskowała c. k. prokuratorya państwa za artykuł o żydach. Jakkolwiek p. prokurator tak się bardzo o żydów boi i tak ich gorąco broni, my mimo to dalej ostrzegać lud będziemy przed temi pejsatemi pijawkami.

Ludzie bez sumienia pokradli kilka „Kalendarzy“ przesłanych niektórym Czytelnikom naszym jako premie. Nie tylko nas owi ludzie niesumienni skrzywdzili przez to, bo musimy po drugi raz „Kalendarz“ wysyłać, ale jeszcze narażeni jesteśmy na niesłuszne wymówki, że „Kalendarza“ nie posyłamy co jest nieprawdą, bo my każdemu, kto całoroczną prenumeratę zapłaci — „Kalendarz“ wysyłamy.

Emigracya się wzmaga. Ruch emigracyjny popisowych do Ameryki wzmaga się znowu. Władzo policyjne na dworcu krakowskim przytrzymują znowu po kilkunastu młodych ludzi, którzy za namową agentów emigracyjnych udają się w podróż do Ameryki. Niedawno przytrzymano 15 popisowych, z których trzech za fałszywe legitymaaye i paszporty odesłano do aresztów. Z emigrantami jechał agent emigracyjny, ale zobaczywszy, że aresztowano jego ofiary, wyskoczył po drugiej stronie pociągu i zbiegł do miasta.

Na roboty do Prus, do Francyi i do Czech przejeżdża codzień przez Kraków przeszło 1000 robotników rolnych, przeważnie Rusinów. Polaków jedzie w tym roku mniej, a ci co jadą — udają się za kontraktem przeważnie do Francyi i Czech, mniej do Prus.

Pokąsanie przez wściekłego psa. Z Rudek donoszą: Przykry wypadek spotkał tutejszego proboszcza ks. kanonika Wojtasia, cieszącego się tu ogólnym szacunkiem z powodu swej owocnej pracy we wszystkich tutejszych towarzystwach i instytucyach polskich. Oto pies własny ks. kanonika rzucił się na niego i dotkliwie go pokąsał. Badania wykazały, że pies ten był wściekły. Odesłano ks. Wojtasia do zakładu dra Bujwida w Krakowie.

Powołanie czasowe urlopowanych rekrutów z roku asenterunkowego 1913 nastąpić ma z dniem 1 kwietnia b. r. wedle najświeższego rozporządzenia ministerstwa obrony krajowej.

Zgon na pogrzebie. Z końcem stycznia b. r. zmarł w Buczaczu na tyfus plamisty Dr Sękiewicz, lekarz powiatowy. W czasie pogrzebu, w którym wzięły udział wielkie tłumy publiczności, w chwili gdy na cmentarzu ks. Mucha rozpoczął mowę pogrzebową, padł na ziemię i umarł ks. Gwoździowski proboszcz z Petlikowic.

Kradzież listów amerykańskich. W Krakowie aresztowano 35-letniego Jana Żółkosia, pochodzącego z Krosna, pod zarzutem kradzieży pieniężnych listów amerykańskich. Żółkoś był woźnym pocztowym i jeździł ambulansem pocztowym w pociagu osobowym na linii Kraków-Stróże-Jasło-Zagórz.

W czasie między 20—22 stycznia b. r. znaleźli robotnicy, pracujący na torze kolejowym między Olszanicą a Ustrzykami, większą ilość rozpieczętowanych listów amerykańskich i oddali je władzom kolejowym. Wdrożono dochodzenia i natrafiono na ślad, że otwierania listów dopuszcza się Żółkoś. W mieszkaniu Żółkosia w Krakowie odbyła się rewizya która dała niespodziewany wynik. Znaleziono mnóstwo otworzonych listów pieniężnych, które skonfiskowano. Szkoda na razie nie jest jeszcze znana. Żółkoś kradł te listy od dłuższego czasu. Odstawiono go do aresztów krakowskich sądu karnego.

Ucieczka przed żoną Na dworcu kolejowym w Krakowie aresztowano Michała Sochackiego z Drohiczówki, ściganego telegraficznie z powodu kradzieży 6000 kor. Przy Sochackim znaleziono pieniądze i kartę okrętową do Ameryki.

Sochacki tłómaczy się, że nie jest złodziejem i nie ukradł nikomu jednego grosza; tylko sprzedał swoje gospodarstwo, grunta i dobytek i ucieka do Ameryki przed złą żoną, z którą wytrzymać nie może, a która wysłała za nim depeszę jako za złodziejem. Przy Sochackim znaleziono list, zaczynający się od słów: „Nie-

hidna żinko", robiący jej wyrzuty i zawiadamiający o ucieczce prześladowanego męża do Ameryki.

Zamach bombą. Z Mikuliczyna nad Prutem donoszą: W nocy z 6 na 7 lutego wykonano tu zamach na dom przedsiębiorcy H. Sobla przez wrzucenie kilku bomb dynamitowych, z których dwie eksplodowały i zrujnowały część domu, na szczęście niezamieszkaną. Do pokoju sypialnego wpadła również jedna z bomb, i to najsilniejsza, na szczęście jednak lont się urwał, co wybuch uniemożliwiło, dzięki czemu mieszkańcy ocaleli.

Śledztwo wszczęte niezwłocznie przez żandarmeryę, skierowane sostało na podstawie licznych poszlak przeciw hucułowi Szczepanowi Kapitańczukowi, który ma już na sumieniu wymordowanie rodziny Spieglów w Janowie, został jednak wówczas — było to w r. 1896 lub 1897 — uwolniony, gdyż lekarze orzekli, iż jest umysłowo chory. Kapitańczuk miał kilkakrotnie zatargi z p. Soblem i odgrażał się mu. Żandarmerya aresztowała go.

Ucieczka nauczyciela. Z Maniów w powiecie nowotarskim zbiegł tamiejszy nauczyciel Stanisław Wrzeszczyński, dopuściwszy się sprzeniewierzenia kilku tysięcy koron na szkodę miejscowego Kółka rolniczego, kasy Raiffeisena, oraz na szkodę paru miejscowych górali. Wrzeszczyński przegrał sprzeniewierzoną sumę w karty. Sąd nowotarski rozesłał za nim listy gończe.

Przyczyny nieszczęść. Rosyjski minister kolei Ruchłow, wydał okólnik o walce z pijaństwem na kolejach, wykazując, iż połowa katastrof jest skutkiem nietrzeźwości pracowników kolejowych.

Walka z pijaństwem w Rosyi. Rosyjska rada państwa uchwaliła, że matki i kobiety, stojące na czele rodzin mają mieć prawo głosu w gminach, przy naradach o zakaz sprzedawania wódki.

Straszne morderstwo. W Mysłowicach (na Śląsku pod Prusakiem) strasznego czynu dokonał 19 letni syn chłopski Jastrząb po kłótni z rodzicami. W nocy, gdy wszyscy pogrążeui byli we śnie głębokim wtargnął on do sypialni rodziców i odciął cięciami siekiery ojcu, matce i swej 12-letniej siostrze głowy. Wszyscy ponieśli śmierć na miejscu.

Długowieczność. Pod Mińskiem mazowieckim zmarła Katarzyna Reinsch w wieku 109 lat.

Bitwa chłopska w Syberyi. W Semiplatinsku, w południowej Syberyi powstała bójka pomiędzy chłopami a Kirgizami, w której uczestniczyło 300 osób uzbrojonych w siekiery widły i strzelby. 18 osób zostało zabitych, około 60 mniej lub więcej ciężko ranionych.

Pogrzeb bez nieboszczyków. W pewnej miejscowości w Niemczech odbył się pogrzeb ofiar katastrofy dynamitowej. Odprawiono tylko nabożeństwo żałobne, gdyż dynamit rozerwał ciała na tak drobne kawałki, że niepodobna było ich odnaleść.

Szaleniec na lokomotywie. Pod Berlinem maszynista pewnego pociągu dostał nagle obłąkania i puścił lokomotywę całą siłą pary, nie zważajac na sygnały. Szczęściem, palacz zdołał związać maszynistę i zapobiedz nieszczęściu.

Rybacy na krze lodu. Od wybrzeża fińskiego oderwała się kra, na której znajdowało się 447 rybaków i zapędzona została do wyspy Seskaer. Wyjechał rozbijacz lodów „Tarmo" ze środkami żywności, aby nieść im pomoc.

Kuracya cesarza Wilhelma. Cesarz niemiecki, Wilhelm, odbył niedawno kuracyę, polehającą na codziennem rąbaniu drzewa. Kuracya podobno pomogła.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: **Ks. Marceli Dziurzyński.**
Drukarnia »Głosu Narodu« w Krakowie pod zarządem J. R. Dobrzańskiego.